

## STEFAN MAKSYM

---

Kanonier Stefan Maksym, ur. 1 sierpnia 1914 r., Posada Nowomiejska, pow. Dobromil, woj. lwowskie.

---

Aresztowany [zostałem] 19 lipca 1940 r., podejrzewano, że mam broń palną i że nie zdałem jej sowieckiej milicji. Byłem odstawiony do więzienia w Przemyślu, 27 września miałem rozprawę. Osadzili mnie na pięć lat ciężkich robót. 16 października wywieziony zostałem z Przemyśla na Kaukaz do Azerberzanij [Azerbejdżanu?], [do] tzw. zakaspijskich łagrow. Tam pracowałem na drodze kolejowej, woziłem ziemię taczkami na sześć metrów w górę, na tor kolejowy. Norma na jednego człowieka: wywieźć siedem kubametrów ziemi – [kto ją wypełnił, ten] dostał za to 600 g chleba i gotowaną wodę. A [kto] nie wywiózł tej normy, [ten] dostał 300 g i nie koniec jeszcze na tym: siedł do karceru na 48 godzin; rozbierali [go] do naga i tak męczyli po 48 godzinach tego samego [sic!].

Mieszkanie było ciepłe, bo temperatura wynosiła ok. 60 stopni. Kto miał swoje ubranie, [ten] chodził w nim, dopóki bolszewiccy złodzieje [go] nie skradli.

Opieka lekarska była dobra, pisano w książce [?] zdrów, a pacjent życie kończył.

Byłem w tym łagrze do 20 września 1941 r. Zostałem zwolniony na podstawie amnestii. Dostałem bilet do tambowskiej *obłasti*, na karcie zwolnienia napisali, że nie wolno mi dalej jechać. Tam nas dali do kołchozu i znowu norma.

W styczniu 1942 r. powiedzieli nam, że jedziemy do polskiego wojska. Zawołali nas do *wojenkomatu* i odjazd – gdzie i co, nikt nie wiedział. Przywieźli nas do Czelabińska, tam się dowiedzieliśmy, że jedziemy do roboty do fabryki w Czelabińsku. Usłyszeliśmy, że [w mieście] jest polska placówka. Zebrało się dziesięciu Polaków i uciekliśmy z wagonu do placówki.

Nasza placówka odesłała nas do Czokpaku i tam zostałem przyjęty do wojska 15 marca 1942 r.